

# DLACZEGO WARTO I JAK PISAĆ ARTYKUŁY NAUKOWE?

dr hab. Piotr Siuda

**Niejednej osobie marzy się kariera naukowa. Seminaria, wykłady, odczyty, udział w konferencjach, zaproszenia od radia i telewizji. Jednak tego wszystkiego nie da się osiągnąć bez pisania i publikowania tekstów naukowych. Podstawa w tworzeniu dobrych artykułów to solidny warsztat pisarski, ale także badania naukowe. Niezwykle istotne jest poznanie meandrów publikacyjnego ekosystemu, aby zdecydować się, co, jak i gdzie publikować. Jest to bardzo ważne, ponieważ w przeciwnym razie można nie zauważyć, jakie popełniamy błędy w prezentacji wyników, które przecież mają zaciekać czytelnika.**

Pisanie artykułów jest dla akademików podstawą awansu naukowego nie od dzisiaj i nie tylko w naszym kraju. W Polsce każdy, kto ma styczność z pracą na uczelni, w centrum badawczym, ośrodku edukacyjnym, instytucji kultury itp., zetknął się z terminem „punktoza” określającym nieustanną pogoń naukowców za ministerialnymi punktami przyznawanymi za publikowanie. Zwykle najbardziej opłacalne było wydanie tekstu w akademickim czasopiśmie znajdującym się na jednej z trzech list: A, B lub C.

Paradoksalnie ci, którzy uczestniczyli w wyścigu o punkty, zwykle krytycznie się o nim wypowiadali, uznając go za przejaw patologii polskiego systemu nauki zachęcającego do „wypuszczania” szeregu marnej jakości niskopunktowanych artykułów. „Lepiej” i łatwiej było przecież zdobyć 40 punktów, publikując mnóstwo słabych tekstów w kilku mniej znaczących periodykach, niż jeden w międzynarodowym uznanym „journalsie” (zwykle artykuł ukazujący się w takim piśmie nagradzany był przez Ministerstwo właśnie 40 punktami).

Sytuacja ma się zmienić na skutek Ustawy 2.0 wywracającej do góry nogami ocenę jednostek naukowych. Każdy akademik włączany do tak zwanej liczby N, czyli prowadzący badania w danej dyscyplinie, może wykazać tylko 4 najważ-

niejsze publikacje w ciągu 4 lat branych pod uwagę przy parametryzacji. Intencja Ustawodawcy jest jasna – lepiej skupić się na porządnych dociekaniach, być ambitnym, pisać mniej artykułów, ale wysokiej jakości. Lepiej wypuszczać coś, co będzie miało szansę dotrzeć do czytelników, zwiększyć cytowalność badacza, a zatem przyczyni się do jego rozwoju.

Ministerstwo chce przy tym przekonać humanistów, że opłacalne dla nich będzie pisanie monografii naukowych (ma zwiększyć się ich ranga oraz punkty za nie przyznawane). Lektura nowej ustawy oraz „rozporządzenia Ministra w sprawie ewaluacji jakości działalności naukowej” nie pozostawia jednak złudzeń. Nie zmienia się to, o czym przedstawiciele nauk ścisłych, przyrodniczych, medycznych czy inżynierskich wiedzą od dawna – najlepiej publikować artykuły w prestiżowych pismach anglojęzycznych. Dalej jest to najkorzystniejsze, jeden tekst w najwyższej ocenianym „journalsie” będzie bowiem dostarczał tylu punktów, co książka. Chwała zatem akademikom, którzy wiedzą, co im się najbardziej „opłaca” zarówno ze względu na własną drogę naukową, jak i z perspektywy zatrudniającej ich instytucji.

Podstawą dobrych artykułów są oczywiście badania naukowe, ale to tylko połowa sukcesu. Niezwykle istotne jest poznanie meandrów publikacyjnego ekosystemu, choćby po

to, aby zdecydować się, co, jak i gdzie publikować. Nie obędzie się także bez wypracowania solidnego warsztatu pisarskiego. Zaryzykować można tezę, że artykuły naukowe stanowią odrębny gatunek literacki rządzący się określonymi prawami. Ich odkrycie oraz sprawne wykorzystanie często pozwalają odpowiednio „sprzedać” wyniki badań.

Szybkie spojrzenie na strony internetowe polskich periodyków oraz na zamieszczone w nich artykuły potwierdza, że krajowi akademicy często nie mają odpowiedniej wiedzy, nawet tej podstawowej, chociażby odnoszącej się do konstruowania abstraktów. Pisanie tych obwarowane jest przecież konkretnymi wytycznymi, nieraz zalecającymi twórcom podział streszczenia na kilka części, z których każda powinna liczyć wskazaną liczbę zdań. To, jak się napisze abstrakt, może zadecydować, czy recenzent przychylnie spojrzy na tekst, oraz wpływać na późniejszą jego recepcję i cytowalność.

Oprócz „żelaznych” zasad dotyczących pisania artykułów warto zwrócić uwagę na „miękką” stronę procesu publikacyjnego. Nauczyć się przecież trzeba tego, jak pracować z redaktorem czasopisma, lub sprawnego i przekonującego odpowiadania na recenzje. Nie bez znaczenia mogą być działania okołopublikacyjne pozwalające zbudować sobie odpowiednią „markę” ułatwiającą składanie tekstów do konkretnych periodyków.

Przygotowanie artykułów naukowych jest przy tym pracą podzieloną na przynajmniej dwa etapy: samo pisanie, czyli czas, kiedy powstaje manuskrypt, oraz publikowanie, czyli wszelkie działania prowadzące do jego ukazania się w (jak najlepszym) czasopiśmie. Skupić się trzeba na obydwu etapach, nie zaniedbując drugiego, zwykle traktowanego po macoszemu. Jasne jest, że jeśli zależy nam na opublikowaniu artykułu w topowym, prestiżowym periodyku, musimy być świetnie przygotowani nawet na poziomie językowym, wyczuleni na wszelkie językowe pułapki czyhające na każdego, kto nie jest native speakerem (choćby tak zwany naukowy Ponglish, czyli kalki językowe przenoszone z języka polskiego na angielski). Publikowanie to także rozpoznanie

narzędzi mogących je usprawnić – być może przydadzą się menadżery bibliografii pozwalające budować bazę źródłową oraz błyskawicznie zmieniać style cytowań. A może warto wyjść poza standardowe edytory tekstu, np. Worda i wybrać te przeznaczone dla naukowców, choćby dający świetne rozczernianie w strukturze tekstu Scrivener. Możliwości jest bardzo dużo.

Jeśli nawet konkretny akademik nie zdecyduje się z nich wszystkich skorzystać i nawet jeśli niektóre zalecenia dotyczące sztuki pisania artykułów opanował do perfekcji, na pewno o części z nich zwyczajnie nie wie. W pracy badacza powinno się dążyć do udoskonalania swojego pisarskiego warsztatu, bo przecież pasja do wiedzy pochodzi ze świadomości własnej niewiedzy.

## dr hab. Piotr Siuda



doktor habilitowany nauk społecznych; Prodziekan ds. Nauki oraz adiunkt na Wydziale Administracji i Nauk Społecznych Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy. Interesuje się społecznymi aspektami Internetu, edukacją medialną oraz naukometrią. Autor kilku monografií naukowych; publikował w wielu periodykach naukowych, w tym w wysoko punktowanych pismach z tak zwanym impact factorem (*European Journal of Cultural Studies*, *International Journal of Cultural Studies*). Koordynator szeregu projektów badawczych, w tym zadania „Dzieci sieci”, „Dzieci sieci 2.0”, „Prosumpcjonizm pop-przemysłów”. Główny wykonawca naukometrycznego projektu finansowanego ze środków NPRH („Współczesna polska humanistyka wobec wyzwań naukometrii”). Członek The Association of Internet Researchers oraz Polskiego Towarzystwa Socjologicznego.

BEZPŁATNY WEBINAR

**Artykuł naukowy – wprowadzenie do rozwoju kariery akademickiej**

Dr hab. Piotr Siuda

Wtorek, 15 października 2019 r.  
Godz. 19.00

ZAREJESTRUJ SIĘ JUŻ DZISIAJ, PRZYPOMNIENIE OTRZYMASZ NA E-MAIL

[instytutpwn.clickmeeting.pl/artykuly/register](https://instytutpwn.clickmeeting.pl/artykuly/register)